

Wiara w sprawiedliwy świat

Badania prof. M. Lenera i prof. R. Janoff-Bulman

Wprowadzenie

Ludzie opierają swoją wizję świata na określonych założeniach, tj.

- świat jest przyjazny i logiczny,
- człowiek ponosi konsekwencje swoich działań - czyli świat jest sprawiedliwy,
- myśląc o sobie, każda osoba uważa, że jest na tyle wartościowa, by zasługiwać na szacunek oraz szczęście.

Rozbicie się tych założeń często prowadzi u człowieka do traumy¹.

Podświadome założenie, że świat jest sprawiedliwy i logiczny jest jednocześnie silną wewnętrzną potrzebą. Człowiek chce, by świat taki był. Dlaczego? Ponieważ dzięki temu jest on przewidywalny, czyli bezpieczny. Jeżeli postępuje się zgodnie z ustalonymi zasadami i normami, to nic złego nie powinno się przydarzyć. Jeżeli innej osobie przydarzyło się coś przykrego, to prawdopodobnie popełniła jakiś błąd lub zrobiła coś złego. To wewnętrzne, nieświadome podejście człowieka do oceny zjawisk.

Pierwszym naukowcem, który zbadał zjawisko przekonania ludzi o sprawiedliwym świecie, był **Melvin J. Lerner**², amerykański profesor psychologii na *University of Waterloo*. Jako psycholog obserwował proces leczenia osób chorych psychicznie. Jego uwagę przyciągnęło to, że personel, mimo swych kwalifikacji, obwiniał pacjentów za ich stan. Lekarzom, pielęgniarkom oraz sanitariuszom zdarzało się naigrawać ze stanu zdrowia pacjen-



¹ **Trauma** - trwała zmiana w psychice spowodowana gwałtownym i przykrym przeżyciem, zagrażającym zdrowiu lub życiu. Przeżycia te prowadzą do głębokich zmian w funkcjonowaniu człowieka. Osoba dotknięta traumą może mieć trudność w powrocie do poprzedniego funkcjonowania. Następstwami doznanej traumy może być lęk, depresja, wzrost zachowań agresywnych i autoagresywnych (w tym próby samobójcze), obniżone poczucie własnej wartości i problemy społeczne. W 1992 roku Ronni Janoff-Bulman, profesor *University of Massachusetts*, opracowała *Teorię Rozbitych Założeń* mówiącą, że doświadczanie traumatycznych wydarzeń zmienia sposób, w jaki człowiek postrzega siebie i świat.

tów. Zaskoczenie w naukowcu budziło również zachowanie studentów, którym zdarzało się uwłaczać osobom biednym. Profesor Lerner doszedł do wniosku, że takie zachowanie może być odruchem obronnym umysłu, "próbą ochrony psychiki osoby stojącej twarzą w twarz z bezmiarem czyjejś nędzy i rozpacz". Chęć zrozumienia mechanizmu ochrony psychiki i zachowania tych wykształconych osób wobec ludzi doświadczonych przez życie, doprowadziła prof. Lenera do przeprowadzenia eksperymentu nad tym, co współcześnie określane jest mianem *Teorii Sprawiedliwego Świata (The Just World Theory)*.

Eksperyment prof. M.J.Lenera

W 1966 roku profesor **Melvin J. Lerner** przeprowadził eksperyment zatytułowany "*Reakcja obserwatora na niewinną ofiarę: współczucie czy odrzucenie?*". Próbę badawczą stanowiło 75 osób. Zapisaly się one na udział w eksperymencie, w który miano badać rzekomo *postrzeganie sygnałów emocjonalnych człowieka*. Faktycznie obserwowano w nim jednak ich nastawienie do osoby rażonej prądem.

Na początku badania uczestników podzielono na 6 osobnych grup. Eksperyment zrealizowano osobno dla każdej z nich. Uczestnicy wchodzili do pokoju oddzielonego od drugiego lustrem weneckim. Widoczny przez nie w drugim pokoju był stół z dwoma przysuniętymi do niego krzesłami oraz sprzęt wstrząsowy z przewodami elektrodowymi. Z grona osób badanych naukowiec wybierał jedną osobę i prosił, by przeszła z nim do tego drugiego pokoju. Za każdym razem wybierany był pomocnik naukowców - aktor odgrywający później rolę osoby rażonej prądem - lecz pozostali uczestnicy o tym nie wiedzieli. Taka procedura gwarantowała utożsamianie się wszystkich uczestników z "ofiara", jako osobą "jedną z nas".

² **Melvin J. Lerner** (ur. 1929 r.) - profesor psychologii społecznej na *University of Waterloo*, związany z *University of California*, *Washington University*, *Florida Atlantic University*, *Leiden University* oraz *Utrecht University* w Holandii, określony "pionierem psychologicznych studiów nad sprawiedliwością". Laureat nagród *Max-Planck-Forschungspreis* w 1993 r., *Quinquennial Award* w 1986 r. oraz *Lifetime Achievement Award* w 2008 r.

Z pokoju obserwacji widać było, jak badacz wprowadza wybraną osobę do pokoju obok, sadza na jednym z krzeseł i podłącza do niej aparaturę elektrowstrząsową. Poinformowano, że osoba ta będzie uczyła się zestawów słów czytanych przez naukowca, a gdy ich nie powtórzy ten będzie aplikował jej dawkę prądu. Zadaniem, jakie mieli realizować uczestnicy eksperymentu była ocena *sygnałów odczuwania stresu* przez "uczni". Osoba ta próbowała nauczyć się par bezsensownych zbitek słów, a podczas pomyłek otrzymywała bolesne wstrząsy elektryczne. Reagowała na nie zarówno okrzykami, jak i wyrazami bólu i cierpienia. Oczywiście ofiara nie była rażona prądem, lecz jedynie dawała wiarygodny występ. Po zakończeniu sesji "nauki" uczestnicy badania wypełniali kwestionariusz oceny wrażenia, jakie robiła ofiara elektrowstrząsów.

Na potrzeby rozszerzenia zakresu spojrzenia na postawę osób badanych, każdej grupie przedstawiono lekko inne wprowadzenie:

- **pierwszej** powiedziano, że jest to ostatnia sesja i więcej już nie będą oglądać sesji "nauki", czyli cierpienie "ofiary" za chwilę się skończy,
- **drugiej** powiedziano, że to sesja środkowa i będą następane, czyli będą jeszcze oglądać cierpienie ofiary,
- **trzeciej i czwartej** powiedziano, że będą następane sesje, lecz oni będą mieli możliwość wyboru w nich siły rażenia "uczni", czyli będą mieli możliwość przerywania jej cierpienia,
- **piątej** grupie powiedziano, że będą oglądać kilka sesji oraz że "uczeń" brał już kiedyś udział w takim badaniu, był już rażony prądem i pobiera za to wynagrodzenie,
- w **szóstej** grupie natomiast zainscenizowano następującą sytuację: gdy "ofiara" dowiedziała się jaką rolę ma odegrać w eksperymencie zaprotestowała, mówiąc, że nie weźmie w nim udziału. Badacz namawiał ją, aby kontynuowała ze względu na pozostałych uczestników, którzy nie uzyskają zaliczenia udziału w eksperymencie, jeżeli ona odmówi wykonania przydzielonego jej zadania. Po kilku chwilach perswazji ofiara godziła się na udział, przyjmując rolę "męczennika", robiącego przysługę dla pozostałych osób.

Po obejrzeniu sesji "nauki" badani wypełniali szereg ankiet w celu opisanego wrażenia, jakie robiła osoba, odgrywająca rolę ofiary. Oceniali jej osobę w trzech aspektach:

1. **cech postawy** (sympatyczny-niesympatyczny, dojrzały-niedojrzały),
2. **wartości społecznej**, czyli posiadania cech zapewniających dobrą relację z innymi ludźmi (np. *Jak ludzie reagowaliby na tę osobę po zapoznaniu się z nią?* (chcieliby poznać bliżej = 6, nie chcieliby poznać się bliżej = 1),
3. **podobieństwa**, czyli posiadania cech podobnych do moich (np. poczucie humoru, poczucie sprawiedliwości, pewność-niepewność, skłonność do egoizmu, altruizmu, itp.).

WYNIKI: Opinie i komentarze uczestników były w przeważającej mierze jednoznaczne i wyraźne, pozytywne lub negatywne. Nie było opinii niejednoznacznych, ambiwalentnych.

→ Opinie najbardziej *przychylnie* dla osoby rażonej prądem wyrazili członkowie grupy *mający wpływ* na siłę rażenia jej w kolejnej sesji. Czyli uczestnicy mogący wpłynąć na los "ofiary", mogący jej pomóc, oceniali ją najbardziej dla niej przyjaźnie i korzystnie.

→ Oceny *mniej przychylnie* ofierze wyraziły osoby *nie mające wpływu na jej los*, a tylko biernie przyglądające się jej cierpieniu. Ich negatywne oceny ukazały trudność, jaką mieli z poradzeniem sobie z widokiem niewinnego człowieka cierpiącego bez jakiegokolwiek przyczyny.

→ Najbardziej *negatywną* ocenę osoby rażonej prądem wyrazili członkowie grupy *szóstej*, w której ofiara świadomie zgodziła się na tę bolesną rolę, kierując się dobrem wszystkich uczestników. Osoby te uznały rażenie jej prądem za uzasadnione (tłumacząc swoją opinię uzyskiwaniem przez nią słabych wyników).

Zaskakującym wynikiem niniejszego eksperymentu jest najwyższa siła odrzucenia ofiary przez grupę nr 6, gdzie ofiara działała z pobudek altruistycznych, poddała się bolesnej roli w interesie wszystkich uczestników, co powinno wzbudzić u nich szacunek, uznanie, a nawet wdzięczność. Jednak spośród wszystkich grup, to właśnie oni ocenili osobę ofiary najbardziej negatywnie. Dlaczego? Profesor Lerner wyraził w podsumowaniu wyników niniejszego eksperymentu opinię, że postawa tej grupy szczególnie silnie ukazała potrzebę wiary człowieka w dobry i *sprawiedliwy* świat. Cierpienie "męczennika", osoby dobrej, pomagającej innym zagraża tej wizji świata bardziej, niż cierpienie ludzi o mniej szlachetnych motywacjach. Dlatego wobec ofiary przyjęli oni podświadomie postawę bardziej negatywną, niż pozostali uczestnicy, by bronić swojej wiary w *sprawiedliwy* świat.

Gdy człowiek jest skonfrontowany z widokiem człowieka cierpiącego, zmuszony jest poradzić sobie jakoś z tym widokiem. Umysł musi nadać takiej sytuacji jakąś narrację, ponieważ podświadomie nie akceptuje cierpienia "za nic". Albo przyzna, że żyje w świecie *niesprawiedliwym*, w którym niewinni ludzie mogą cierpieć, albo uzna, że żyje w świecie jednak *sprawiedliwym*, ponieważ wydarzyło się coś, co tłumaczy dane cierpienie. Wy tłumaczeniem cierpienia może być postawa ofiary, która w jakiś sposób sobie na to "zasłużyła" i jest winna swemu cierpieniu. Fakt dewaluacji i złej oceny ofiary w niniejszym eksperymencie ukazuje siłę mechanizmu broniącego podświadomej potrzeby, by świat był *sprawiedliwy*. Człowiekowi trudno jest zaakceptować fakt, że inna osoba może cierpieć bez przyczyny. Określenie przez człowieka "przyczyny" pozwala mu zaakceptować cierpienie innych ludzi. Innymi słowy, *jeżeli ofiara jest "taka", to sama sobie jest winna*. Mechanizm *przypisywania winy ofierze* szczegółowo zbadała profesor *University of Massachusetts Ronnie Janoff-Bulman*³.

³ **Ronnie Janoff-Bulman** - profesor *University of Massachusetts*. W swoich badaniach skupiona była na poznaniu mechanizmów przeżywania przez człowieka traumy, w tym wiktymizacji (procesu stawania się ofiarą) oraz moralności. Autorka *Teorii Rozbitych Założeń (Shattered Assumptions Theory)*. Redaktorka *Psychological Enquiry: International Journal for the Advancement of Psychological Theory*.

Ekspertyment nr 1 prof. R. Janoff-Bulman

Profesor **Ronnie Janoff-Bulman** przeprowadziła w roku 1985 eksperyment weryfikujący ocenianie przez człowieka przyczyn zaistniałego zdarzenia. Próbę badawczą stanowiło 48 osób (24 kobiet i 24 mężczyzn). Dano im do przeczytania historię kobiety poznającej nowego mężczyznę. Historię tę opowiadała sama bohaterka opowieści. Obydwoje będąc studentami poznali się u koleżanki (Susan), w jej pokoju w akademiku. W trójkę miło spędzili czas, napili się po lampce wina, rozmawiali, dobrze się bawili, a następnie bohaterka opowieści wyszła od koleżanki w towarzystwie nowego kolegi. Wszyscy uczestnicy czytali identyczną relację, lecz z innym zakończeniem. Jednej połowie przedstawiono zakończenie brzmiące *"Następnie mnie zgwałcił"*, drugiej połowie przedstawiono zakończenie *"Następnie zabrał mnie do domu"*. Po przeczytaniu scenariusza poproszono uczestników o dokonanie oceny prawdopodobieństwa wystąpienia czterech możliwych zakończeń opisanej sytuacji:



"Założ, że nie znasz zakończenia opisanej sytuacji. Jak myślisz, jakie jest prawdopodobieństwo, że scenariusz mógł mieć każde z następujących zakończeń:

- A. kobieta uwiodła mężczyznę
- B. kobieta została przez mężczyznę zgwałcona
- C. kobieta została przez mężczyznę pobita
- D. kobieta została przez mężczyznę po prostu zabrana do domu."

Badanych poproszono o oszacowanie, jakie byłyby ich przewidywania, gdyby nie znali zakończenia. Uczestnicy odpowiadali wykorzystując 11-stopniową skalę pomiędzy "wcale nie jest prawdopodobne - jest bardzo prawdopodobne".

WYNIKI:

→ Żadna z osób badanych nie wybrała, jako najbardziej prawdopodobnego zakończenia historii, *"uwiedzenie mężczyzny przez dziewczynę"* oraz *"pobicie kobiety przez mężczyznę"*.

→ Osoby czytające historię kończącą się neutralnie, wspólnym pójściem pary do domu, w większości wybrali jako najbardziej prawdopodobne zakończenie historii *"zabranie dziewczyny przez mężczyznę do domu"*.

→ Osoby czytające historię kończącą się gwałtem w większości wybrały *"zgwałcenie kobiety przez mężczyznę"*, jako najbardziej prawdopodobne zakończenie danej historii.

Co te wyniki eksperymentu oznaczają?

1. Po pierwsze, znając zakończenie historii człowiek inaczej interpretuje poprzedzające je zachowanie ludzi. Wiedząc jaki będzie finał sytuacji podświadomie przypisuje przyczyny takiego zakończenia działaniom poszczególnych osób. Dlatego tak wielu ludzi słysząc o tragedii, odruchowo przypisuje winę ofierze.

2. Po drugie, osoby znające sposób zakończenia się historii, nawet w sytuacji bycia zmuszonym do racjonalnej oceny prawdopodobieństwa wystąpienia innego zakończenia, wybierały zakończenie przez nich poznane. Czyli znany im finał wywarł wpływ na możliwość racjonalnej oceny postawy ludzi. Wiedząc jak kończy się historia, umysł człowieka ma trudność z wyobrażeniem sobie, że dana historia mogłaby zakończyć się inaczej. Umysł jest przekonany, że zachowanie osób biorących w niej udział determinuje głównie to jedno zakończenie.

Ekspertyment potwierdził fakt, że człowiek słysząc o przypadku gwałtu ma tendencję do przypisywania winy ofierze. Profesor Ronnie Janoff-Bulman postanowiła sprawdzić jakie w człowieku powstają opinie na temat ofiary.

Ekspertyment nr 2 prof. R. Janoff-Bulman

W kolejnym eksperymencie prof. **R. Janoff-Bulman** zwerifikowała opinie ludzi na temat ofiary. Uczestnicy eksperymentów numer 1 i 2 nie powtarzali się. Próbę badawczą drugiego eksperymentu stanowiło 80 osób (40 kobiet i 40 mężczyzn). Dano im do przeczytania tę samą relację kobiety, co w pierwszym eksperymencie i tu również jednej połowie przedstawiono zakończenie zawierające gwałt, a drugiej pójście pary do jego domu. Po przeczytaniu relacji poproszono uczestników o wyrażenie zakresu swojego zgadzania lub nie zgadzania się z 10 wypowiedziami oceniającymi kobietę. Użyto 11-punktowej skali z punktami końcowymi: *"całkowicie się nie zgadzam"* oraz *"całkowicie się zgadzam"*. Badanym postawiono do oceny opinie na temat bohaterki w dwóch obszarach:

→ **ZACHOWANIE:** np. powinna wiedzieć, że nie należy samej z nim iść; powinna była nalegać, aby odprowadził ją do domu; Bob napił się wina, dlatego nie powinna opuszczać z nim pokoju Susan; nie powinna pójść z nim do jego domu.

→ **CHARAKTER:** np. nie jest wystarczająco asertywna, wydaje się, że nie jest w stanie powiedzieć "nie"; nie jest wystarczająco pewna siebie, przesadnie troszczy się o okazywanie szacunku innym ludziom; źle ocenia sytuacje, wygląda na to, że nie widzi, co naprawdę się dzieje; jest typem kobiety, która łatwo ulega mężczyznom, oni są w stanie wpłynąć na nią tak, by robiła rzeczy, których wcale nie chce robić; jest naiwna i nie wydaje się, by była w stanie o siebie zadbać, zbyt łatwo ufa ludziom.

WYNIKI:

→ Osoby badane, które przeczytały historię kończącą się gwałtem, bardziej *negatywnie* oceniały zachowanie i charakter kobiety, niż osoby czytające historię z zakończeniem neutralnym. Co ciekawe, w swoich krytycznych opiniach osoby te bardziej surowo oceniały jej zachowanie, niż cechy charakteru.

→ W drugiej grupie uczestników, którzy czytali zakończenie neutralne, nie było różnicy w natężeniu oceny zachowania i charakteru, i były one bardziej *przyjazne* kobiecie.

Ekspertyment ten potwierdził wynik pierwszej edycji, że ocena zachowania innych ludzi zależy od tego, jak kończą się

ich działania. Kiedy kończą się dobrze, to ocena jest dla nich neutralna lub korzystna. Kiedy sytuacja kończy się źle, to ocena jest negatywna, przypisująca przyczyny ich zachowaniu. Eksperyment wykazał, że w negatywnej ocenie ofiary ludzie skupiają się właśnie na krytyce jej zachowania.

Wnioski

Na podstawie badań **Melvina J. Lenera** oraz **Ronnie Janoff-Bulman** można wywnioskować, że ludzie czują potrzebę wiary w *sprawiedliwy świat*, gdzie dobre rzeczy przytrafiają się ludziom dobrym, a złe ludziom złym. Takie podświadome założenie i przekonanie jest podstawą mechanizmu radzenia sobie z rzeczywistością. Daje ono człowiekowi poczucie bezpieczeństwa i spokój życia. Wiara w *sprawiedliwy świat* i obwinianie (odrzucając) ofiar stanowi formę reakcji obronnej człowieka na wystąpienie zaskakującej, trudnej dla niego do zrozumienia tragedii i cierpienia innej osoby.

Gdy człowiek staje w obliczu niesprawiedliwości, jego pierwszym odruchem jest próba jej złagodzenia. Jeśli może pomóc ofierze, to chętnie to czyni. Jeśli nie może i czuje się bezradny, umysł automatycznie szuka wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, by poradzić sobie z obrazem zaprzeczającym przekonaniu, że *świat jest sprawiedliwy*. Szuka przyczyn, by przekonać samego siebie, że świat jednak nie jest tak niesprawiedliwy, jak się wydaje. Przekonuje sam siebie, że ofiara *"coś musiała zrobić"*, by *"zasłużyć"* na taką sytuację. Innymi słowy, człowiek dostosowuje obraz ofiary do swojej wizji i wiary w *sprawiedliwy świat*. To podstawowy mechanizm psychologiczny, prowadzący do obwiniania ofiar.

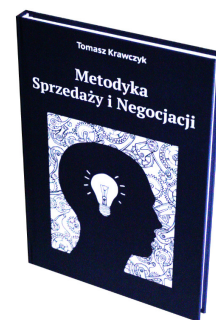
Fenomen *sprawiedliwego świata* jest błędem poznawczym⁴, który daje ludziom poczucie bezpieczeństwa, przewidywalności i kontroli nad tym, co ich spotyka. Wiara w to, że ludzie dostają to, na co zasługują motywuje do pracy nad sobą i bycia dobrym. Ryzyko "rozbicia" tego założenia budzi w człowieku trwogę i uruchamia odruch obronny w postaci

znalezienia odpowiedniego wyjaśnienia sytuacji, np. *"ofiara była nieważna, dlatego to ją spotkało"*. Wiara w *sprawiedliwy świat* chroni człowieka przed lękiem, że mogłoby mu przytrafić się coś tak samo złego.

W świecie biznesu mechanizm ten również bywa uruchamiany w umysłach pracowników. Dzieje się to w momentach, kiedy innej osobie z ich grona przydarza się trudna sytuacja, jaka mogłaby przytrafić się każdemu z nich. Przykładowo pracownikowi udzielono kary lub wręczono wypowiedzenie, czego przyczyny nie są dla wszystkich oczywiste. Nie rozumiejąc przyczyn, dlaczego komuś przytrafia się coś tak negatywnego, umysł odczuwa zagrożenie i aby go zniwelować próbuje jakoś tę sytuację sobie wytłumaczyć. Albo odrzuci przełożonego, jako osobę niesprawiedliwą, albo pracownika, jako osobę, która jakoś sobie na to "zasłużyła". W każdym wariacie umysł takiego obserwatora będzie czuł potrzebę omawiania tej sytuacji z innymi członkami zespołu, by upewnić się, że prawidłowo zdefiniował przyczyny kary lub wypowiedzenia, a to tworzy w firmie wyjątknie ferment.

Opracował **Tomasz Krawczyk**

Dyrektor Programowy Stainer Consulting. Absolwent Studium Doktoranckiego Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Metodyk komunikacji interpersonalnej. Menedżer sprzedaży, handlowiec, negocjator z praktyką od roku 1994. Jako niezależny handlowiec wprowadzał firmy na nowe rynki, opracowując strategię i prowadząc fizyczne działania handlowe. Dzięki swoim umiejętnościom, już od roku 2002, wynajmowany do przygotowywania firm do negocjacji. Jako negocjator i mediator angażowany do rozwiązywania sporów między podmiotami gospodarczymi lub reprezentowanymi w tym procesie jednej ze stron. Jego standardy wdrażane są w przedsiębiorstwach polskich i zagranicznych. Auditor Wiodący Systemów Zarządzania Jakością, zarejestrowany w jednostce TÜV Saarland.



Tomasz Krawczyk

"Metodyka Sprzedaży i Negocjacji"

Wydawnictwo Ridero
luty 2020

www.NoweStandardy.pl/książka/

⁴ Błąd poznawczy - termin z zakresu psychologii określający nieracjonalne postrzeganie rzeczywistości, wpływające na ludzkie postawy, emocje, rozumowanie i zachowanie. Człowiek tworzy własną subiektywną wizję rzeczywistości.

Na podstawie:
M.J.Lerner, C.H.Simmons, 1966 "Observer's Reaction to the 'Innocent Victim': Compassion or Rejection?" Journal of Personality and Social Psychology, 4, v. 2.
M.J.Lerner, D.T.Miller, 1978, "Just world research and the attribution process: Looking back and ahead", Psychological Bulletin, 85(5), 1030-1051
M.J.Lerner, 1980 "The Belief in a Just World", New York: Plenum Press
R.Janoff-Bulman, C.Timko, L.Carli, 1985 "Cognitive biases in blaming the victim", Journal of Experimental Social Psychology, 21(2), 161-177